

Placki na blaszi
oferują Wanda i Alojzy Martynkowie
Strona 3

WERNISAZ
O wystawie Anny Świder
JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY
Strona 5

Troska o utrzymanie polskości
Rozmowa z Janem Mokrzyckim - prezesem Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii
Strona 6



JUTRO SPOTKANIE ORGANIZACYJNE

»Ho, ho, ho« zabrzmieć 2 i 3 sierpnia

JABLONKÓW (db) – Do największej imprezy folklorystycznej na naszym terenie – tradycyjnego Górolskiego Święta – pozostały już tylko niespełna trzy tygodnie. W tym roku „Górol” odbędzie się w Jabłonkowskim Miejskim Lasku już po raz 56., a zaplanowano go na 2 i 3 sierpnia.

Racznik prasowy imprezy, Stanisław Gawlik, poinformował nas, że jak zwykle nie zabraknie wspólnych zespołów ludowych – zarówno zaolzieńskich, jak i przyjezdnych. „Sądzę, że z tych ostatnich na pewno widocznie spodoba się Słowacy z Tnawy, a przede wszystkim Gruzini. Oba zespoły wystąpią w niedzielę, w sobotę natomiast zaprezentujemy m.in. gości z Rosji” – zdradził nasz gawlic Stanisław Gawlik.

Jutro o 15.30 spotkają się natomiast w Jabłonkowskim Domu PKZO przedstawiciele kół PKZO,

które będą prowadziły w Lasku Miejskim stoiska – czyli popularne „budy” – z regionalnymi smakołykami. Uzgadniać będą organizatorami z Jabłonkowa m.in. warunki sanitarno-higieniczne sprzedaży. Dodajmy, że Górolskie Święto jest częścią składową 40. edycji Tygodnia Kultury Beskidzkiej (TKB), który rozpocznie się 26 sierpnia 2003.

Koncerty TKB będą też przebiegały w Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Makowie Podhalańskim i Oświęcimiu, a łącznie weźmie w nich udział około 90 zespołów.

25 LAT MEMORIAŁU FRANCISZKA MENŚIKA

Od siatkówki do rocka

BYSTRZYCA (kor) – Zarząd bystrzyckiego MK PKZO zaprosił w sobotę do Parku Karola Słivki zarówno sympatyków sportu, jak i miłośników rocka. Odbędzie się tu bowiem jubileuszowa, 25. edycja Memoriału Franciszka Menśika w siatkówce, wieczorem zaś impreza pn. „Rockfest”.

Memorial Franciszka Menśika, organizowany jako wspomnienie tego zmarłego tragicznie wielkiego patrioty i społecznika, nauczyciela bystrzyckiej szkoły towarzyszył kiedyś popularnym Złotom. Turniej miał prestiżowe znaczenie – najlepszą siatkarkę z boryczących w nim udział drużyn tworzył później kadry siatkarską PKZO, reprezentującą Zaolzie np. na Igrzyskach Polonijnych. Na początku lat 90. doszło do bryzgu, impreza kilka razy się nie odbyła, przyjeżdżało coraz mniej

drużyn. Dopiero przed czterema laty turniej odżył i do Bystrzycy ponownie jechały drużyny z całego Zaolzia. Cieszy zwłaszcza to, że na boisku spotykają się zarówno nastolatki, jak i byłalcy pamiętający pierwsze edycje Memoriału.

ciąg dalszy na str. 8

NAGRODY STAROSTY I PUBLICZNOŚCI DLA „JUMPING DREAMS”

Dwa dni z country i folkem

ŁOMNA DOLNA (kor) – Zespół perkusistów „Jumping Dreams”, grający „pod beben” Ivo Batouška, został zwycięzcą 11. edycji międzynarodowego Festiwalu „Na pograniczu”, który w piątek i sobotę zorganizowały w dolnośląńskim amfiteatrze władze gminy oraz miejscowe koło organizacji „Maticze śleska”.

„Jumping Dreams” (warto dodać, że jego szef I. Batoušek zagrał w Łomnej na perkusji także podczas

TRZYNIEC (db) – Dla krajoznawców miłastych przez długie lata charakterystyczne były wznoszące się wysoko nad murawą miejscowego stadionu piłkarskiego wieże oświetleniowe. Ich konstrukcja niestety z czasem się zużyła. „Dziś są w takim złym stanie, że niedługo mogłyby zagrozić zwałenię się na boisko” – zdradził nam Jerzy Mówka z rady miasta. „Remont wiązałby się jednak z ogromnymi kosztami, tańsza będzie likwidacja i oddanie metalowych części na złom.”

Oponentami tego rozwiązania byli przede wszystkim architekci, którzy twierdzili, że z daleka widać jeden z ważniejszych punktów pejzażu miasta. Władze miejskie nie dały się jednak tym argumentom przekonać i zdecydowały, że szopy zostaną zdemontowane, a stadion oświetlać będą w przyszłości reflektory umocowane na trybunie. Jest to możliwe dzięki ogromnym postępowaniom, jakie poczyniono w technice oświetleniowej od czasu sprzed 30 lat, kiedy wybudowano szopy.

WYSOKI POZIOM XXVII MISTRZOSTW PKZO

Puchar dla Stonawy

TRZYNIEC (jb) – Po raz 27. odbył się w ubiegłą sobotę w Trzyniecu Puchar Lata – Otwarte Mistrzostwa PKZO w Mini-Pilce Nożnej. Imprezę zorganizował Kongres Polaków w RC i Sekcja Sportu i Turystyki przy ZG PKZO w Czeskim Cieszyńcu. Triumfem tegorocznej edycji została drużyna MK PKZO Stonawa,

przed Czeskim Cieszyńcem-Osiedlem i Olbrachcami. W roli kibiców pojawili się w Trzyniecu wiceburmistrz Jabłonkowa Stanisław Jakus, prezes Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków Tadeusz Waniuta oraz kierownik „Klubu 99” Rudolf Labaj.

ciąg dalszy na str. 8

NA KONCERT „CZEHOMORU” I HALINY MŁYNEK PRZYSZŁY TŁUMY

Niedziela z muzyką i jarmarkiem

JABLONKÓW (kor) – Nawet kaprysy pogody nie zniechęciły miłośników dobrej muzyki i ponad 5 tys. ich zawiązało w niedzielny wieczór do Jabłonkowskiego Lasku Miejskiego. Zwiabił ich koncert zespołu „Cechomor”. Dodatkowym magnesem był gość koncertu, Halina Młynek.

Wieczorny koncert był punktem kulminacyjnym całonocnej imprezy pn. „Jabłonkowski jarmark”, którą władze miasta zorganizowały z okazji 420. rocznicy wydania jabłonkowskim rzemieślnikom – przez księżniczkę cieszyńską Katarzynę Sidiń – zezwolenia na skupianie się w cechach. Na Rynku Mariackim stanęły zatem stoiska, w których można było obejrzeć przy pracy

twórców ludowych lub dobrze zjeść. Zadbano też o strawę duchową – z małej sceny bawiły jabłonkowie kapela „Nowina”, „Polonica”, „Mali Jackové” oraz „Blaf”. „Wprawdzie przekadał trochę deszcz, ale sądzę, że była to udana impreza” – powiedział „GL” wiceburmistrz Stanisław Jakus. „Ludzi było sporo, a wielu miejscowych przedsiębiorców, których w tym roku zabrakło na rynek, obiecało nam, że w przyszłości pomyśli o własnych stoiskach. Na pewno zatem tegoroczny jabłonkowski jarmark nie był ostatnim”.

Koncert w Lasku Miejskim zorganizowała wspólnie z władzami stoicy Podbeskidzia trzyniecka agencja „Sława i muzyka” („Sławy i muzyki”). Jako pierwszą przedstawiła się publiczności orkiestra „Benedita”. Zespół, którego liderami są siostry Michała i Petra Vihovcy, gra muzykę zainspirowaną folklorem środkowoeuropejskim, m.in. morawskim, ukraińskim i polskim. Chodzi jednak o muzykę rockową z wpływami jazzu i bluesa. Warto dodać, że „Benedita” współpracowała ostatnio m.in. ze Sceną Czeską Teatru Cieszyńskiego.

ciąg dalszy na str. 3

KOCOBĘDZ PROSI O POMOC CZ. CIESZYŃ

Kres pań lekkich obyczajów

KOCOBĘDZ (ar) – Mieszkańcom Kocobędza nie podoba się, iż na terenie ich gminy coraz więcej kobiet pracujących w „najstarszym” zawodzie świata oferuje swoje usługi. Ponieważ Kocobędz nie posiada straży miejskiej przedstawiciele gminy zwrócili się o pomoc do władz Cz. Cieszyńska. Zaproponowali, by czesko-cieszyńscy strażnicy miejscy przeciwdziałali w Kocobędzu nie tylko prostytucji, ale brali udział w operacjach specjalnych.

ciąg dalszy na str. 2

POGODA

WTOREK – Zachmurzenie duże, prądnicy deszcz, temperatura w dzień od 24 do 28, nocą od 16 do 12 st. C.

ŚRODA – Zachmurzenie umiarkowane, lokalne burze, temperatura w dzień od 26 do 30 st. C, nocą od 13 do 18 st. C.

ISSN 1212-4222



0 30 80

9 712124 220274

JAN RUSNOK

pod Ezantoria gawędy o ziemi rodzinnej

36

Nie mniejszą rolę spełnia język wierszy zebranych w Przednówku. Prosta, dosadna i pełnokrwista gwara cieszyńska, podobna do języka Reja i Kochanowskiego, po raz pierwszy tak mistrzowsko opanowana przez poetę.

Paweł Kubisz był założycielem, w roku 1937, Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego (SZLA), skupiającego do dziś (obecnie jako Sekcja Literacko-Artystyczna ZG PZKO - SLA) pisarzy, plastyków, muzyków i fotografików Polaków na Zaolziu. Był także współzałożycielem, wspólnie z Andrzejem Kubiszem, synem Jana, oraz Henrykiem Jaszczykiem miesięcznika „Zwrot”, organu PZKO, którego pierwszy numer pojawił się pod Kubiszową redakcją w grudniu 1949 roku.

Józef Kubisz (1883-1940) dyplomata w Polsce międzywojennej. Był konsulem polskim w Nowym Jorku, a także radcą ministerialnym w Warszawie.

Spośród licznych przedstawicieli znakomitego rodu Buzków, wywodzącego się z wolnego gospodarstwa chłopskiego Na Roli, obok kubiszowskich Bartkowiczów, wymienimy przynajmniej czterech.

Józef Buzek (1873-1930). Wybitny naukowiec. Profesor uniwersytetu lwowskiego. Poseł, potem senator w parlamencie wiedeńskim. Wice-minister w rządzie c.k. monarchii.

Jego brat Andrzej Buzek, ksiądz ewangelicki we Frydku i w Cieszyźnie. Był znany działaczem i publicystą, cytowanym zresztą w niniejszym szkicu.

Ich kuzyn Jerzy, długoletni dyrektor hut w Węgierskiej Górze był wybitnym specjalistą w zakresie odlewnictwa - profesorem AGH w Krakowie.

Jego bliźniaczy brat Jan Buzek (1874-1940), lekarz w Dąbrowie koło Karwiny, był na międzywojennym Zaolziu jednym z czołowych działaczy polonijnych. Był posłem do zgromadzenia narodowego w Pradze, przywódcą liberalno-ewangelików, zmarł zamęczony w obozie w Dachau.

Z końszczańskiej rodziny Myrdaczów warto przypomnieć Pawła Myrdacza (1874-1930), który był lekarzem rodziny cesarskiej w Wiedniu w randze generała.

Jego syn Gustaw, także generał wojska austriackiego, został w latach trzydziestych ministrem wojny w Albanii.

Jeden z najmłodszych członków tej utalentowanej rodziny, Tadeusz Myrdacz (ur. 1928) jest znanym pianistą i pedagogiem w Katowicach.

Wybitną rolę w zaolziańskim ruchu komunistycznym odegrał końszczanin Józef Turon, który w latach dwudziestych studiował w Związku Radzieckim, a później wykładał nauki polityczne w Kijowie. W roku 1938, po oświadczeniu Kominternu, stwierdzającym, że KPP została opanowana przez wrogów klasy robotniczej, stał się ofiarą represji stalinowskich.

Jego los komunisty-Polaka, członka KPCz, był prawdopodobnie przyczyną niesubordynacji partyjnej Karola Śliwki, który jesienią 1938 roku nie wyemigrował do ZSRR, jak mu polecił KC KPCz, lecz wrócił z Ostrowy na zajęcie przez Polskę Zaolzie i został wraz z Fryderykiem Krausem aresztowany przez władze sanacyjne.

Znany raczej jako trzykrotny Paweł Bobek (1883-1945), wybitny działacz ruchu ludowego w międzywojennej Polsce, pochodził również z Końskiej. Tam się bowiem urodził i jako chłopca przeniósł się z rodziną do Trzyńca. Był nauczycielem. Opracował w roku 1916 *Elementarną naukę historii ojczyzny i powszechnej* - pierwszy podręcznik historii Polski dla szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim. Przedtem uczono przede wszystkim historii Austrii. W przełomowych latach 1918-1920 był czołowym działaczem narodowym. Przewodniczącym utworzonej 19. 10. 1918 Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, pierwszej zorganizowanej polskiej władzy państwowej na ziemiach polskich po latach zaborów.

Jako czołowy działacz PSL Piast, był między innymi wiceprzewodniczącym klubu poselskiego tego stronnictwa, współpracował blisko z Wincentym Witosem. Kiedy po procesie brzeskim Witos w roku 1933 wyemigrował do Czechosłowacji, zatrzymał się kilka miesięcy w Końskiej, w gospodarstwie Karola Buzka Na Roli, z którego wywodził się wspomniany wyżej luminar. Bobek mieszkający w Cieszyźnie, był jego łącznikiem z krajem.

W Końskiej urodził się także i przez długi czas mieszkał, choć dzieciństwo spędził w Starym w Tyrcu, najprężniejszy humorysta zaolziański Adam Wawrosz (1913-1971). Autor znakomitych tekstów gwarowych, drukowanych we wszystkich periodykach zaolziańskich oraz w wydawnictwach książkowych: *Niezapominajki*, *Z naszej niolepy*, *Z Adamowej dzichy*.

Znany jest również końszczański ród Koziełków. Na przykład bracia: Paweł - ksiądz, wydawca kancjonału w Cleveland, i Jan - znany działacz ruchu trzeźwości i pisarz chłopski. Obecnie godnie reprezentuje ten ród długoletni przewodniczący miejskiej rady narodowej w Trzyńcu Jan Kozielek.

Wypada też przypomnieć nazwiska: Jońków - dr Władysław Josiek, nauczyciel historii w cieskocieszyńskim gimnazjum, był historykiem naszego regionu, specjalizującym się w dziejach organizacji młodzieżowych i sportowych; Płoszków - major Rudolf Płoszek walczył w polskim lotnictwie w bitwie o Anglię; Galiczów - dr Jan Galicz był nauczycielem gimnazjalnym w Cieszyźnie, znanym historykiem i turystą; Zabyszczanów, Trombitków, Gabryśów, Wojnarów...

Obecnie Końska po prostu przestała istnieć. Rozbudowująca się nieustannie w kierunku północnym huta trzyniecka pochłonęła przed 20 laty całe centrum tej pięknej wsi ze szkołami, kościołem, historyczną Haradą, sklepami. Ostał się tylko zameczek, uprzejmie broniący przez opiekunów zabytków. Służy jako obiekt socjalny (łazienki, szatnie, biura) dla pracowników zlokalizowanych w tej części huty obiektów: składowisk rudy i zakładów kolejarzy. W otoczeniu ogromnych mieszczących po 100 000 ton pryzm homogenizujących się z wapieniami i dolomitami rudy oraz potężnych maszyn rozrzucających na te pryzmy owe surowce, dostarczane z wywrotnic łasciociągami oraz jeszcze większych maszyn i łasciociągów nabierających i przemieszczających do aglomeracji zhomogenizowanych już wsad, wygląda skromnie i smutno.

W miejscu, gdzie były najżyźniejsze grunty folwarcze, ciągną się aż po Cieszyń Cieszyń dalsze, rezerwowe, składowiska rud, wapieni, dolomitu, koks, złomu.

(cdn.)



▲ Dyrektor zawodów, Tadeusz Skucik, podczas ceremonii otwarcia XXVII Pucharu Lata.

▲ Miejsca na widowni zajmowali z reguły tylko nie grający akurat piłkarze i ich sympatie...



▲ ...Nie zabrakło jednak nestora piłkarstwa zaolziańskiego, sędzią Klubu '99, Rudolfa Łabaję.

▼ A było co oglądać. Niektóre mecze obfitowały w gole, piękne akcje i dramatyczne spiecia.



Puchar dla Stonawy



▲ Najlepszą drużyną spośród 17 uczestników XXVII Pucharu Lata została reprezentacja Stonawy. Ona też otrzymała od Tadeusza Skucika puchar przechodni.

Fot. MAREK SANTARIUS



▲ Tomasz Tomanek - lider zespołu „Blaf”.



▲ Wśród twórców ludowych nie mogło zabraknąć Antoniego Sypczy z Jablonkowem na szkiele malowanym.

► Na jarmarku było również wiele atrakcji dla dzieci.

Jablonkowski jarmark



▲ Burza z ulewным deszczem nie wypędziła z Rynku Mariackiego uczestników jarmarku. Zdjęcia DANUTA BRANNA

Narodom bardziej
szkodzi zachłanność
własnych obywateli
niż żądza rabunku
ze strony wrogów.
Machiaveli

JAN PAWEŁ II

Strumień

Ruah
Duch Boży unosił się nad wodami...

1. Zdumienie

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
sen rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...
co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół kaskadą zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,
który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
- niesiony dokąd?

Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam -
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?
(Pozwól mi się tutaj zatrzymać -
pozwól mi się zatrzymać na progu,
oto jedno z tych najprostych zdumień.)
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząc zstępują w rytmie potoku
- lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedys temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”.)

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
- wystarczył im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wylinał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokół:
„zatrzymaj się! - masz we mnie przystań”
„we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem” -
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
„ma sens... ma sens... ma sens!”

Fragment wiersza z nowego tomu poetyckiego papieża Jana Pawła II, „Tryptyk rzymski”, wydanego w Polsce nakładem krakowskiego wydawnictwa św. Stanisława w 2003 r.

Jak pisze w posłowie Marek Skwamnicki, „Tryptyk rzymski” „składa się z trzech części: wiersze, które są powiązane wewnętrznymi znaczeniami. Jego początkowo wiersz pt. „Strumień” jest jak gdyby krótką uwerturą liryczną nakładającą do zamyslenia nad tajemnicą przemijania całej natury, świata i człowieka: *Zatoka lasu zstępuje / w rytmie górskich potoków, / ten rytm objawia mi Ciebie, / Przedwieczne Słowo. A więc od nowa Autor odnajduje w sobie ów nurt własnych poematów, które powstawały pod wpływem górskiej, tatrzańskiej czy beskidzkiej przyrody. Tym razem nie wiemy, co wyzwołyło w Ojcu Świętym pragnienie kontemplacji Boga wśród czystych gór i wsluchiwanie się w tajemniczy szepot strumienia. Stało się to w Alpach, czy w czasie pielgrzymkowych odwiedzin polskich gór?*

Po nieco eklektycznym wstępie „Strumienia” wkraczamy w krainę wielkiej poezji. Teraz nie przyroda, lecz wspaniała sztuka malarstwa Michała Anioła staje się sakralną rzeczywistością, którą w medytacyjnym poemacie Jan Paweł II stara się odczytać i zgłębić, podobnie jak czynił to starając się kontemplować księgę natury. Utwór jest wyznaniem myśli i uczuć Autora, nie przemawiającego tym razem językiem Magisterium, lecz zwierającego się ze swych osobistych myśli i przeżyć. (...) A te zdziwienia dotyczą spraw ostatecznych, zarówno tajemnicy stworzenia świata i człowieka, jak i ich przeznaczenia.”

Tom jest ilustrowany rysunkami Michała Anioła. Na 1. stronie okładki: „Sybilla Libijska” Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej. Do książki został dołączony CD z recytacjami Krzysztofa Globisza, aktora Narodowego Starego Teatru w Krakowie.

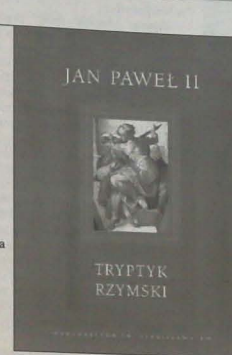
■ Jaki jest pan stosunek do moder-

JEMIOŁA

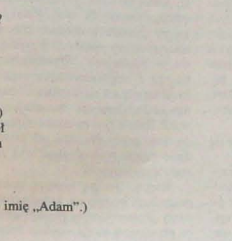
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

NR 82

Redakcja: Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz



TRYPTYK RZYMSKI



Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

WERNISAŻ

W prowadzonym przez Jakubę Molinskiego i Ivo Dosedla Klubie Liberté w Cz. Cieszyźnie odbył się 7 bm. wernisaż prac dyplomowych Anny Świder, absolwentki studiów plastycznych w filii US w Cieszyźnie. Wśród ok. 50 uczestników, głównie młodzieży z obu brzołów Olzy, obecni byli także nasi czołowi twórcy, artyści malarz Bronisław Libera oraz poeta i eseista Władysław Sikora. Niezwykle wysoką rangę nadał uroczystości prof. Jerzy Wróński, kierownik pracowni malarstwa filii US, nauczyciel akademicki i niekwestionowany guru cieszyńskich studentów, który pomógł wystawę



Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Anna Świder: z cyklu Autoportret

Staś i Bronio

(3)

znany. XX wiek zaczynał się w atmosferze ogromnej ufności, wiary w przyszłość, choć jednocześnie dogorywały stare figury myślowe i intelektualne. Kolejne lata tamtego stulecia przynosiły w istocie jedno: utratę złudzeń. Ale człowiek nie może bez nich żyć i dlatego dziś obserwujemy powrót metafizyki i w pozytywnym, i w negatywnym sensie tego słowa. Negatywnym - ze względu na fundamentalizm, a nawet wojny religijne; pozytywnym - gdyż młodzi ludzie poszukują spójności świata, który chcą widzieć jako całość.

■ I religia ma być tym spoiwem?

Nie, nie religia. Tu chodzi o samo poszukiwanie, którego się nie dokonuje w okresach wiary w przyszłość, bo ta przyszłość zastępuje wtedy wszystko, także spójność świata. (Cdn.)

Opinie

Prof. Richard Rorty:
Ignoranci
i zaślepienicy

Mocarstwo, jakim są Stany Zjednoczone, powinno dokonać demontażu swej pozycji jedyne imperium. Jest to jedyna droga, jeśli chcemy uniknąć nieuchronnego w najbliższym czasie starcia między Ameryką a Chinami czy Rosją - państwami, które powracają do globalnej gry. (...)

Moje nastawienie nie jest antyamerykańskie. Natomiast jestem przeciwnikiem obecnego rzędu i jego polityki. Przecież Bush oddał nam wszystko, co w amerykańskim życiu najgorsze - szowinizm, pogardę dla biednych i religijną bigoterię. A można było przypuszczać, że to już dawno mamy za sobą. Jest on zarazem przedstawicielem i wyrazicielem opinii największych ignorantów i zaślepienców, którzy nadają dziś ton amerykańskiej polityce.

(Amerykański filozof, guru amerykańskiej lewicy intelektualnej, w rozmowie z Jarosławem Makowskim dla „Polityki”).

Krótko

■ 80-le

